

Michał Krzewicki¹

Kult pamięci zmarłej osoby publicznej jako dobro osobiste

Kult pamięci o zmarłym powszechnie uznawany jest za samoistne dobro osobiste jego bliskich związane z ich sferą uczuciową². Pamięć o zmarłym wiąże się jednak z jego dokonaniem za życia, które mogą podlegać krytyce także po śmierci. Za życia tego rodzaju krytyka w przypadku osób podejmujących aktywność w sferze publicznej byłaby dopuszczalna w znacznie szerszym zakresie niż w odniesieniu do osób prywatnych. Pojawia się zatem pytanie, czy ochrona kultu pamięci o zmarłym stanowi odzwierciedlenie ochrony, z jakiej zmarły korzystał za życia, czy może – zgodnie z zasadą *de mortuis aut bene aut nihil* („o zmarłym tylko dobrze albo wcale”) – pamięć o zmarłym podlega ochronie bez względu na role społeczne, jakie zmarły pełnił za życia.

Problematyka zakresu ochrony dóbr osobistych osób publicznych i zakresu dopuszczalnej krytyki tych osób jest sporna. Przyjmuje się, że cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych ma charakter uniwersalny i służy każdemu człowiekowi bez względu na jego osobiste cechy, w tym sprawowane funkcje i zajmowane stanowiska³. Zasada uniwersalności ochrony dóbr osobistych doznaje jednak ograniczenia w stosunku do osób sprawujących funkcje publiczne. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy wskazał, że osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej życie, czyny oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ

¹ Dr, radca prawny we Wrocławiu.

² Zob. np. A. Szpunar, *O ochronie pamięci osoby zmarłej*, „Palestra” 1984, nr 7–8, s. 1 i n.

³ Zob. A. Cisek, *Ochrona dóbr osobistych osób sprawujących funkcje publiczne*, w: P. Machnikowski (red.), *Prace z prawa cywilnego dla uczczenia pamięci Profesora Jana Kosika*, Wrocław 2009, s. 32 i n. oraz powołane tam postanowienie SN z 9 maja 2007 r. (I PZP 2/07), LEX nr 425790.

społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszelkich przejawach życia publicznego⁴.

Mówi się zatem o relatywizacji ochrony dóbr osobistych w odniesieniu do osób publicznych⁵. Oznacza to, że ochrona dóbr osobistych osób publicznych jest węższa niż w przypadku zwykłego obywatela. Różnie jednak uzasadniane jest takie stanowisko. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a także Sądu Najwyższego akceptowany jest tzw. kontratyp zgody⁶. Wyraża się on w tym, że osoba publiczna decydując się na aktywność w sferze publicznej świadomie wystawia się na ocenę dziennikarzy i opinii publicznej, przez co musi dysponować większym zakresem tolerancji.

Krytykę takiego stanowiska przeprowadził A. Cisek. Zdaniem tego autora, poza przypadkami wyraźnie uregulowanymi przez ustawodawcę, zgoda uprawnionego nie wyłącza bezprawności, a jedynie w konkretnych przypadkach żądanie ochrony przez osobę, która wyraziła zgodę na naruszenie swoich dóbr osobistych, winno być oceniane przez pryzmat art. 5 k.c.⁷. Krytyka ta wydaje się być uzasadniona. Trudno bowiem zaakceptować twierdzenie o wyrażeniu zgody na naruszenie dóbr osobistych przez osoby publiczne z chwilą podjęcia przez te osoby aktywności w sferze publicznej. Osoby te godzą się raczej z tym, że przysługuje im słabsza ochrona dóbr osobistych, aniżeli wyrażają zgodę na dokonywanie naruszeń tych dóbr w przyszłości. Zgoda ta musiałaby być domniemywana, co byłoby zjawiskiem niepożądanym z uwagi na doniosłość prawną takiego kontratypu.

Bardziej racjonalne wydaje się mniejszościowe stanowisko, które zakłada, że ochrona dóbr osobistych ma charakter instytucjonalny i jest realizowana przez powszechny zakaz naruszania tych dóbr wynikający z art. 23 k.c.⁸ Wobec osób publicznych zakaz ten ma charakter słabszy, tj. akceptowane są niższe standardy ochronne względem osób

⁴ Zob. np. wyrok SN z 11 maja 2007 r. (I CSK 47/07), LEX nr 449462.

⁵ A. Cisek, *Ochrona...*, s. 33.

⁶ Zob.: wyrok ETPCz z 8 lipca 1986 r., *Lingens v. Austria*, skarga 9815/82, LEX nr 81012 oraz wyrok SN z 11 października 2011 r. (II CKN 559/99), LEX nr 50472.

⁷ A. Cisek, *Ochrona...*, s. 42. Autor zwraca uwagę, że bezprawność działania wyłącza zgoda uprawnionego na gruncie art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Co ważne jednak, na gruncie tej regulacji istnienia zgody ani jej zakresu nie można domniemywać.

⁸ Zob. szerzej M. Ozga, *Glosa do wyroku SN z dnia 23 września 2009 r., I CSK 346/08*, „Glosa” 2011, nr 2, s. 22 i n.

podejmujących aktywność w sferze publicznej. Osoba decydująca się podjąć taką działalność nie wyraża jednak zgody na naruszenie swoich dóbr w przyszłości, lecz podejmuje ryzyko takich naruszeń. Podjęcie tego ryzyka, a nie zgoda na naruszenie dóbr osobistych, stanowi podstawę do przyjęcia węższego zakresu ochrony dóbr osobistych w przypadku osób pełniących funkcje publiczne.

Ochrona kultu pamięci zmarłej osoby publicznej była przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego w wyroku z 23 września 2009 r.⁹. Jest to bodajże jedyne orzeczenie Sądu Najwyższego, które dotyczy ochrony kultu zmarłej osoby publicznej jako dobra osobistego bliskich tej osoby. Warto zatem poświęcić mu nieco więcej uwagi oraz przywołać stan faktyczny będący podstawą późniejszego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego.

Dnia 30 czerwca 2006 r. podczas konferencji prasowej w Katowicach Roman G., będący wówczas wicepremierem, ministrem edukacji narodowej i posłem, wypowiedział następujące słowa: „Ja nie twierdzę, że Jacek K. by agentem SB, ja twierdzę coś znacznie gorszego i zawsze tak twierdziłem – że to porozumienie, które zostało zawarte przy okrągłym stole m.in. przez niego, było porozumieniem, które szkodziło Polsce i było zdradą ideałów milionów ludzi, którzy należeli do Solidarności”. Na pytanie dziennikarza, czy należy usunąć nazwisko Jacka K. z podręczników szkolnych, Roman G. odpowiedział: „Nie. Tak samo jak Szczęsnego Potockiego czy Janusza Radziwiła”.

Wypowiedź ta stała się podstawą powództwa wytoczonego Romanowi G. przez rodzinę Jacka K., która powołała się na naruszenie dobra osobistego w postaci kultu pamięci o zmarłym poprzez jego poniżenie i zakwestionowanie uczciwości oraz dobrego imienia. Roman G. podjął się obrony stanowiska, że prawo do pamięci i kultu zmarłego polityka jest chronione przez prawo, ale w stopniu nie większym niż cześć polityka za życia. Sąd Najwyższy uznał jednak, że jest to prawo osobiste jurystycznie samoistne. Przesłanką stwierdzenia naruszenia tego dobra nie jest zatem stwierdzenie, że wypowiedź zawierająca ocenę zmarłego polityka i dokonana po jego śmierci zostałaby uznana za naruszającą godność lub cześć tej osoby jeszcze za życia. W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdził, że zakres ochrony prawnej prawa osobistego obejmującego kult osoby

⁹ Wyrok SN z 23 września 2009 r. (I CSK 346/08), LEX nr 533526 z glosami M. Ozgi, „Glosa” 2011, nr 2, s. 22 i n oraz Ł. Cudnego i K. Kryli, „Monitor Prawniczy” 2011, nr 16, s. 897.

zmarłej nie jest uzależniony od zakresu ochrony prawnej praw osobistych zmarłego polityka, jaka została mu udzielona za życia.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że kult pamięci o zmarłym stanowi samoistne dobro osobiste jego bliskich. Jest to zapatrywanie powszechnie akceptowane w orzecznictwie¹⁰. Przyjmuje się bowiem, że kult zmarłych to nie tylko prawo do pochówku czy pielęgnacji grobu, ale także do kultywowania pamięci o zmarłym. Kult pamięci o zmarłym jest jednak nierozzerwalnie związany z jego dokonaniem za życia jako członka rodziny czy przyjaciela, ale także jako obywatela i osoby podejmującej aktywność w sferze publicznej.

Sąd Najwyższy, dokonując oceny wypowiedzi Romana G., odwołał się do zasady wolności wypowiedzi i jej ograniczeń uznając, że wypowiedź dotycząca Jacka K. stanowi przekroczenie granic swobody wypowiedzi krytycznej w debacie publicznej. Przy ocenie naruszenia kultu pamięci o zmarłym Sąd Najwyższy przyjął zatem te same kryteria, co przy ocenie naruszenia czci i dobrego imienia za życia zmarłego wskazując, że ograniczeniem zasady swobody wypowiedzi jest zarówno ochrona dobrego imienia i czci osoby krytykowanej za jej życia, jak i ochrona dóbr osobistych osób bliskich zmarłej osoby publicznej, tj. możliwości kultywowania pamięci osoby zmarłej. Sąd Najwyższy wskazał, że w obu przypadkach wypowiedzi ocenne powinny być oparte na dostatecznej podstawie faktycznej, tj. muszą być poparte wskazaniem rzetelnych i wiarygodnych źródeł, które pozwolą na zweryfikowanie wyrażonego osądu¹¹.

W związku z przyjęciem tych samych kryteriów zarówno do oceny wypowiedzi krytycznej dotyczącej żyjącej osoby publicznej, jak i do oceny tego rodzaju wypowiedzi dotyczącej osoby zmarłej, wydaje się, że zakres ochrony dobra osobistego w postaci kultu pamięci o zmarłym jest tożsamy z zakresem ochrony dobra osobistego w postaci ochrony czci czy dobrego imienia za życia zmarłego. Jeżeli bowiem dana wypowiedź za życia osoby publicznej naruszałaby jej dobra osobiste, to będzie ona stanowić także naruszenie dobra osobistego w postaci

¹⁰ Zob. wyrok SN z 12 lipca 1968 r. (I CR 252/68), OSNCP 1970, nr 1, poz. 18; wyrok SN z 4 listopada 1969 r. (II CR 390/69), LEX nr 6606; orzeczenie SN z 13 stycznia 1965 r. (I CR 464/64), OSNCP 1965, nr 10, poz. 171; wyrok SN z 13 lipca 1971 r. (I CR 234/77), LEX nr 7963; wyrok SN z 28 lutego 2003 r. (V CK 308/02), OSNC 2004, nr 5; wyrok SN z 9 lutego 2011 r. (V CSK 256/10), LEX nr 794581.

¹¹ Krytykę zasadności zastosowania konstrukcji „dostatecznej podstawy faktycznej” przeprowadza M. Ozga, zob. M. Ozga, *Glosa...*

kultu pamięci po śmierci tej osoby. Nie wydaje się, aby wypowiedź w granicach dozwolonej krytyki za życia zmarłego miała podlegać innej ocenie po jego śmierci. Innymi słowy, jeżeli za życia zmarłego negatywna ocena jego działań mieściła się w granicach dozwolonej krytyki, to po jego śmierci podobna wypowiedź nie może zostać uznana za naruszenie dobra osobistego w postaci kultu pamięci o zmarłym.

Zarówno w przypadku żyjącej, jak i zmarłej osoby publicznej konieczne jest zatem spełnienie tych samych przesłanek, aby dana wypowiedź nie została uznana za naruszającą dobra osobiste. W konsekwencji tożsamy winien być zakres ochrony dóbr osobistych żyjącego, tj. ochrony czci i dobrego imienia oraz dóbr osobistych przysługujących bliskim zmarłego w postaci kultu pamięci o zmarłym. Nie ulega wątpliwości, że wypowiedź Romana G. mogłaby zostać uznana za naruszenie dobrego imienia i czci Jacka K., gdyby została wypowiedziana za jego życia. Do takiej konkluzji dochodzi zresztą także Sąd Najwyższy, wskazując jednakże, że tego rodzaju ocena jest niezależna od naruszenia kultu pamięci zmarłego.

W tym miejscu warto powrócić do dwóch koncepcji uzasadniających słabszą ochronę dóbr osobistych osób publicznych, tj. kontratypu zgody i ochrony instytucjonalnej. W przypadku kultu pamięci zmarłej osoby publicznej wykluczone jest powoływanie się na kontratyp zgody. Zgodę na bezprawne naruszenie dobra osobistego w warunkach kontratypu może złożyć tylko ta osoba, której dobro to przysługuje. Ewentualna zgoda wyłączająca bezprawność naruszenia dóbr osobistych osoby publicznej może zatem zostać złożona jedynie przez tę osobę. Kult pamięci zmarłego stanowi natomiast samoistne dobro osobiste jego bliskich. Zgoda na naruszenie dobra osobistego nie zostałaby zatem złożona przez osobę, której dane prawo przysługuje. W tym ujęciu słabszą ochronę omawianego dobra osobistego lepiej uzasadnia koncepcja ochrony instytucjonalnej i słabszy powszechny zakaz naruszania tych dóbr wobec osób publicznych.

Podsumowując ten wątek rozważań, w mojej ocenie, kult pamięci zmarłych stanowi samoistne dobro osobiste jego bliskich, ale pozostające w ścisłym związku z czcią, jaka zostałaby okazana zmarłemu za życia. Pomimo że we wskazanym wyroku Sąd Najwyższy opowiada się za całkowitą niezależnością omawianych dóbr osobistych, to w rzeczywistości są one ze sobą powiązane z uwagi na konieczność stosowania tych samych kryteriów oceny bezprawności naruszenia danego dobra.

Negatywna ocena zmarłej osoby publicznej jest więc dopuszczalna w takim samym zakresie jak w przypadku osób żyjących. Kult pamięci zmarłej osoby publicznej stanowi więc niejako kontynuację prawa do ochrony dobrego imienia i czci przysługującego zmarłej osobie publicznej za życia. Zakres tych praw i sposób oceny ich naruszeń winien być zatem tożsamy.

Od powyższej reguły istnieją jednak wyjątki. Przyjmuje się bowiem, że przesłanki naruszenia dobra osobistego mają charakter obiektywny¹². Dla stwierdzenia naruszenia dobra osobistego konieczne jest zatem określenie, czy dane zachowanie może stać się podstawą negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego należy brać pod uwagę przede wszystkim reakcję, jaką wywołuje to naruszenie w społeczeństwie. W polskiej tradycji mocno zakorzeniona jest natomiast zasada, aby o zmarłym mówić tylko dobrze albo wcale – tak mawiali zresztą już Grecy i Rzymianie. W związku z tym, w pewnych okolicznościach można przyjąć silniejszą ochronę kultu pamięci zmarłej osoby publicznej od ochrony jej czci za życia. Powszechną dezaprobatę budzi np. negatywna ocena zmarłego wyrażona podczas jego pochówku. Ta sama ocena wyrażona w kilka miesięcy czy lat po śmierci nie wywoła już takiego sprzeciwu opinii publicznej. W drodze wyjątku można zatem przyjąć, że niekiedy ochrona kultu pamięci zmarłego jest szersza, co wynika z obowiązujących w naszym społeczeństwie norm obyczajowych.

Warto odwołać się do jeszcze jednej kategorii związanej z ochroną kultu pamięci osoby zmarłej, a mianowicie do ochrony dobrego imienia postaci historycznej oraz granic wolności wypowiedzi dotyczących wydarzeń dziejowych¹³. Dobra osobiste w postaci czci i dobrego imienia mogą przysługiwać jedynie osobie żyjącej, a po śmierci – na co już wskazywano – przybierają postać kultu pamięci o zmarłym, choć stanowisko takie jest krytykowane¹⁴. Nie ulega jednak wątpliwości, że w powoła-

¹² A. Cisek, *Ochrona...*, s. 39.

¹³ Zob. J. Balcarczyk, *Prawo do dobrego imienia postaci historycznej a granice wolności wypowiedzi dotyczące wydarzeń dziejowych*, w: P. Machnikowski (red.), *Prace z prawa cywilnego dla uczczenia pamięci Profesora Jana Kosika*, Wrocław 2009, s. 15 i n.

¹⁴ Warto wskazać zwłaszcza na pogląd J. Mazurkiewicza, który przyjmuje, że dobra osobiste niekoniecznie gasną z chwilą śmierci osoby fizycznej, a włączanie ich w ramy kultu pamięci zmarłego jest zawodne oraz – zdaniem autora – niewłaściwe,

nej wypowiedzi Roman G. dokonuje nie tylko negatywnej oceny Jacka K., ale także wydarzenia historycznego, jakim były obrady Okrągłego Stołu. Konieczne jest zatem określenie relacji pomiędzy ochroną kultu pamięci zmarłej osoby publicznej a ochroną dobrego imienia postaci historycznej.

Należy ustalić, kiedy mamy do czynienia z postacią historyczną, a kiedy ze zmarłą osobą publiczną i jaki ma to wpływ na zakres ochrony omawianego dobra osobistego. Nie ulega wątpliwości, że pojęcie „zmarła osoba publiczna” jest odmienne zakresowo od pojęcia „postać historyczna”. Za postać historyczną uznaje się osoby, które istniały rzeczywiście (w języku potocznym pojęcie to jest często uznawane za przeciwieństwo postaci fikcyjnej) i które uczestniczyły w wydarzeniach istotnych z punktu widzenia dziejów danego społeczeństwa. Mogą być to zarówno postaci, które zapisały się pozytywnie w dziejach, jak i takie, których dokonania trudno uznać za godne pochwały.

Dla uznania danej osoby za postać historyczną niejednokrotnie musi upłynąć pewien okres od chwili jej śmierci tak, aby w powszechnym odczuciu osoba taka została uznana za istotną w dziejach danego narodu. Od tej reguły istnieją oczywiście wyjątki. Przykładowo można wskazać na św. Jana Pawła II, którego istotny wkład w dzieje Polski został uznany przez opinię publiczną jeszcze za życia. Wyrazem tego było m.in. stawianie pomników papieżowi Janowi Pawłowi II jeszcze przed śmiercią czy nazywanie ulic, placów i obiektów użyteczności publicznej imieniem papieża, pomimo że w Polsce przyjął się zwyczaj, iż ulice, place czy inne obiekty noszą imiona jedynie osób nieżyjących¹⁵. Do postaci historycznych należy jednak co, do zasady, zaliczyć jedynie osoby zmarłe.

Do kategorii osób publicznych trzeba natomiast zakwalifikować wszystkie osoby, które zaistniały w świadomości opinii publicznej i które podejmują aktywność w różnych przejawach życia, nie tylko w polityce, ale także kulturze czy sporcie. Współcześnie za wyznacznik „upublicznienia” danej osoby może uchodzić obecność w mediach. Osobami publicznymi będą zatem te osoby, o których informacja pojawia się w mediach regularnie. Z tak określonej grupy należy jednak wyłączyć

zob. J. Mazurkiewicz, *Non omnis moriar. Ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim*, Wrocław 2010, s. 23 i n.

¹⁵ Wyjątkiem od tej reguły jest także nazwanie Portu Lotniczego w Gdańsku imieniem Lecha Wałęsy.

te osoby, których obecność w mediach jest skutkiem ubocznym podjętych działań. Mam tutaj na myśli chociażby osoby podejrzane o popełnienie przestępstw będące bohaterami głośnych, tzw. „medialnych” procesów. Pomimo zaistnienia tych osób w świadomości publicznej trudno uznać je za osoby publiczne, którym miałyby przysługiwać słabsza ochrona dóbr osobistych z tytułu pełnionej roli społecznej¹⁶.

W prawie polskim brak jest definicji legalnej osoby publicznej. Artykuł 14 ust. 6 ustawy z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe¹⁷ odwołuje się jedynie do osób podejmujących działalność publiczną¹⁸. W doktrynie przyjmuje się dwa rozumienia tego pojęcia¹⁹. W szerszym ujęciu działalnością publiczną jest działalność o publicznym charakterze, skierowana do szerokich kręgów społeczeństwa. Jako przykład wskazuje się działalność polityczną, zawodową, społeczną, kulturalną, religijną czy charytatywną. W ujęciu węższym działalnością publiczną jest działalność osób wykonujących funkcje publiczne. Kryterium rozstrzygające o publicznym charakterze danej działalności i statusie osoby, która tę działalność wykonuje ma tutaj charakter sformalizowany, a pojęcie osób publicznych odnosi się przede wszystkim do funkcjonariuszy publicznych.

W piśmiennictwie dominuje szersze ujęcie działalności publicznej, które jest akceptowane także w judykaturze. Sąd Najwyższy w wyroku z 24 stycznia 2008 r. wskazał, że pojęcie „działalności publicznej” należy rozumieć szeroko i nie ograniczać jego zakresu wyłącznie do działalności politycznej. Do osób prowadzących działalność publiczną należą bowiem także inne osoby spoza kręgów polityki, które działają w dziedzinie

¹⁶ W doktrynie niemieckiej pojawiła się jednak kategoria „osób historii współczesnej” – *Person der Zeitgeschichte*, których związek z historią współczesną stanowi usprawiedliwienie słabszej ochrony dóbr osobistych. Kategoria ta jest rozumiana szeroko i obejmuje nie tylko osoby uczestniczące w życiu publicznym, ale także wywołujące zainteresowanie w kręgach nauki czy sztuki. Do osób historii współczesnej zaliczono także osoby, które zaistniały w świadomości publicznej wbrew swojej woli, np. sprawców i ofiary przestępstw, zob. Z. Zawadzka, *Wolność prasy a ochrona prywatności osób wykonujących działalność publiczną. Problem rozstrzygnięcia konfliktu zasad*, Warszawa 2013, s. 151 i n.

¹⁷ Ustawa z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.).

¹⁸ Zgodnie z art. 14 ust. 6 prawa prasowego, nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

¹⁹ Zob. J. Sieńczyło-Chłabicz, *Naruszenie prywatności osób publicznych przez prasę*, Kraków 2006, s. 235.

nauki, sztuki, również w formach niezinstytucjonalizowanych, oraz te osoby, których postawa lub głoszone poglądy współkształtują poglądy panujące w społeczeństwie i które skupiają wokół siebie znaczące środowiska opiniotwórcze, przez które mogą wywierać wpływ na bieg spraw publicznych²⁰. Z kolei w wyroku z 24 stycznia 2008 r., na gruncie sprawy dotyczącej zakresu dozwolonej krytyki, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że działalnością publiczną jest aktywność obejmująca działania polityczne, społeczne, gospodarcze i zawodowe, które wzbudzają uzasadnione zainteresowanie społeczeństwa, choćby tylko w skali lokalnej²¹.

Do kategorii osób publicznych należy z reguły zaliczyć także postaci historyczne. Najczęściej bowiem do historii przechodzą właśnie te osoby, które zdecydowały się podjąć aktywność w sferze publicznej (np. politycy, artyści). Istnieją jednak i takie przypadki, gdy dana osoba przechodzi do historii, lecz zaistniała w świadomości publicznej dopiero po śmierci²². Zakres pojęcia „postać historyczna” jedynie częściowo pokrywa się zatem z pojęciem „osoby publicznej”. Tym samym jedynie część uwag odnoszących się do kultu pamięci zmarłych osób publicznych jest aktualna także przy analizie dobra osobistego w postaci kultu pamięci postaci historycznej.

W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy wskazał, że publikowanie wypowiedzi będących formą udziału w debacie publicznej na temat faktów lub postaci historycznych stanowi z zasady przejaw dopuszczalnego i prawem chronionego korzystania z wolności wypowiedzi oraz przekazywania idei i poglądów, także wtedy, gdy są one kontrowersyjne i niezgodne z dominującą wersją wydarzeń historycznych²³. Negatywna ocena wydarzeń historycznych, a w konsekwencji także biorących

²⁰ Wyrok SN z 24 stycznia 2008 r. (I CSK 341/07), OSNC 2009, nr 3, poz. 45.

²¹ Wyrok SN z dnia 24 stycznia 2008 r. (I CSK 338/07), LEX nr 342369. Zdaniem Z. Zawadzkiej obecna linia orzecznicza SN nakazuje uznać szerokie rozumienie działalności publicznej, obejmujące wszelkie czynności podejmowane na forum publicznym, zob. Z. Zawadzka, *Wolność...*, s. 177 i powołane tam orzecznictwo. W literaturze prezentowane są także odmienne stanowiska, zob. np. A. Szpunar, *Kilka uwag o ochronie dóbr osobistych*, „Przegląd Sądowy” 2003, nr 1, s. 36. W prawie polskim pojawia się także odrębna kategoria „osób powszechnie znanych”, zob. art. 81 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który dotyczy ochrony wizerunku „osoby powszechnie znanej”.

²² Np. żołnierz, który wstawił się bohaterską śmiercią na polu bitwy czy artysta, którego obrazy stały się przedmiotem zainteresowania miłośników sztuki dopiero po śmierci ich autora.

²³ Wyrok SN z 24 lutego 2004 r. (III CK 329/02), OSNC 2005, nr 3, poz. 48.

w nich udział postaci, jest dopuszczalna, o ile badania historyczne były prowadzone w sposób rzetelny. Wymóg rzetelności badań zastąpił dotychczas przyjmowany w judykaturze wymóg prawdziwości stawianych zarzutów. Tym samym wobec historyków zaczęto stosować te same kryteria, co w przypadku też głoszonych przez dziennikarzy²⁴. W obu przypadkach bezprawność naruszenia dobra osobistego wyłącza już samo wykazanie rzetelności przyjętej metodologii – historycznej czy dziennikarskiej²⁵.

Kwestia ochrony kultu pamięci zmarłej osoby publicznej, zaliczanej po śmierci do kategorii postaci historycznych, nie powinna budzić wątpliwości. Zakres ochrony kultu pamięci zmarłej osoby publicznej będącej postacią historyczną stanowi odzwierciedlenie ochrony czci i dobrego imienia, jaka przysługiwała tej osobie za życia. Negatywna ocena działalności takiej osoby za życia jest dopuszczalna w granicach wolności wypowiedzi. Co do zasady, ocena ta musi być rzetelna, tj. poparta rzeczywistą analizą dokonań takiej osoby, a nie może być jedynie wyrazem negatywnego stosunku do samej osoby podlegającej ocenie. Za życia wymogi te stawiane są przed wszystkim dziennikarzom. Po śmierci negatywna ocena zmarłej osoby publicznej jest dopuszczalna w tych samych granicach, a wymóg rzetelności stawianych zarzutów dotyczy przede wszystkim historyków, ale także – co pokazuje sprawa Romana G. – innych osób dokonujących publicznej oceny zmarłego.

Odmienne będzie przedstawiać się sytuacja jedynie wtedy, gdy postać historyczna nie była osobą publiczną za życia. Wówczas ochrona kultu jej pamięci nie stanowi odzwierciedlenia ochrony czci i dobrego imienia za życia. Za życia osoba ta korzystała bowiem z silniejszej ochrony jako osoba prywatna. Jako postać historyczna osoba ta może już podlegać publicznej krytyce, o ile krytyka ta spełnia wskazane powyżej kryterium rzetelności. Po śmierci następuje zatem w pewnym sensie „upublicznienie” takiej osoby, gdyż ochrona kultu jej pamięci podlega tym samym ograniczeniom, co ochrona kultu pamięci zmarłej osoby publicznej. Osobę taką należy więc traktować tak, jak gdyby za życia była osobą publiczną.

²⁴ Co do granic wolności wypowiedzi dziennikarskiej zob. zwłaszcza uchwałę siedmiu sędziów SN z 18 lutego 2005 r. (III CZP 53/04), LEX nr 143120 z głosami krytycznymi J. Sieńczyło-Chłabicz, „Państwo i Prawo” 2005, nr 7, s. 113–118, Z. Radwańskiego, OSP 2005, nr 9, poz. 110 oraz P. Sobolewskiego, OSP 2005, nr 12, poz. 144.

²⁵ Do takiego wniosku dochodzi J. Balcarczyk, zob. J. Balcarczyk, *Prawo...*, s. 30.

Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia wpływu negatywnej oceny zdarzenia historycznego na dopuszczalność formułowania negatywnych osądów dotyczących jego uczestników. Niewątpliwie postać Jacka K. należy zaliczyć do kategorii zmarłych osób publicznych, a jednocześnie postaci historycznych z uwagi na jego udział w wydarzeniach istotnych z punktu widzenia historii naszego kraju. Roman G. dokonał negatywnej oceny wydarzenia historycznego, jakim były obrady Okrągłego Stołu, a w konsekwencji także Jacka K., który był uczestnikiem tamtych wydarzeń. Analizując ten wątek sprawy, Sąd Najwyższy uznał, że nawet wysoce subiektywna i oryginalna ocena zdarzenia historycznego mieści się w ramach konstytucyjnej zasady wyrażania własnych poglądów (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP). Czym innym jest jednak ocena zindywidualizowanych osób biorących udział w tych wydarzeniach, dotycząca ich postaw, intencji i zachowań. Negatywna ocena wydarzenia historycznego nie uzasadnia bowiem – zdaniem Sądu Najwyższego – formułowania negatywnych osądów dotyczących głównych postaci komentowanego wydarzenia.

Z powyższym stanowiskiem trudno się zgodzić. Negatywna ocena wydarzenia historycznego stanowi przecież pośrednio także osąd osób aktywnie w nim uczestniczących. Gdyby Roman G. poprzestał na podważeniu roli Okrągłego Stołu w najnowszych dziejach Polski, wskazując, że obrady te były zdradą ideałów Solidarności, to nie można byłoby jednoznacznie stwierdzić, że nie doszłoby w ten sposób do naruszenia dóbr osobistych uczestników tego wydarzenia. Moim zdaniem istnieje ścisły związek pomiędzy negatywną oceną wydarzenia historycznego a jego uczestnikami, o ile uczestników tych można zindywidualizować (tak jak w przypadku uczestników Okrągłego Stołu). W konsekwencji, zakres dopuszczalnej krytyki tego rodzaju wydarzeń historycznych winien być ograniczony przez te same ramy, które judykatura nakazuje stosować w przypadku negatywnych osądów postaci historycznych.

Wypowiedziane przez Romana G. słowa należało zatem oceniać przede wszystkim z punktu widzenia rzetelności sformułowanego osądu. Wypowiedź ta miała charakter spontaniczny, a więc najprawdopodobniej nie została poprzedzona rzetelną analizą ocenianego wydarzenia historycznego. Zbyt daleko idące jest jednak stwierdzenie M. Ozgi, iż w przypadku wypowiedzi spontanicznych winno się stosować inne

standardy ocenne niż np. wobec monografii historycznych²⁶. Wydaje się bowiem, że w takich przypadkach badania potwierdzające rzetelność wypowiedzi krytycznej mogą zostać przeprowadzone także *ex post*. Roman G. mógłby zatem wykazać, że w pewnych aspektach obrady Okrągłego Stołu mogły negatywnie wpłynąć na dzieje Polski, co uzasadniałoby ujemną ocenę osób uczestniczących w tym wydarzeniu. Przyjęta przez Sąd Najwyższy formuła tzw. dostatecznej podstawy faktycznej nie była zatem pozbawiona racji, a brak wykazania uzasadnienia faktycznego dla sformułowanego osądu uzasadniał uwzględnienie roszczeń rodziny Jacka K.

Streszczenie

Autor porusza problematykę kultu pamięci o zmarłej osobie publicznej, który stanowi samodzielnie jurydycznie dobro osobiste bliskich zmarłego. W artykule podjęto próbę wykazania, że ochrona wskazanego dobra osobistego stanowi odzwierciedlenie ochrony czci i dobrego imienia, z jakiej zmarły korzystał za życia. Omówiono także problematykę zakresu dopuszczalnej krytyki postaci historycznych, zwłaszcza w przypadku negatywnego osądu wydarzeń historycznych z ich udziałem.

Słowa kluczowe: ochrona dóbr osobistych, kult pamięci o zmarłym.

Abstract

The author discusses the problems of the memory of the public figures' worship, which is juridically own personal interests of the relatives of the deceased. This article attempts to demonstrate that the protection of that personal interest reflects the protection of honor and good name which the deceased enjoyed before death. Also discussed the issue of the scope of acceptable criticism of historical figures, especially in the case of a negative judgment of historical events with their participation.

Keywords: cult of the memory of the deceased, protection of personal rights.

²⁶ M. Ozga, *Glosa...* A. Szpunar wskazał, że sądy wartościujące powinny mieścić się w granicach rzeczowej i konstruktywnej krytyki, zob. A. Szpunar, *Ochrona...*, s. 9.